

**Warszawa, 30.06.2011**

**Opinia Koalicji Otwartej Edukacji  
dotycząca projektu dyrektywy w sprawie dzieł osieroconych**

[http://ec.europa.eu/intenal\\_market/copyright/docs/orphan-works/proposal\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/intenal_market/copyright/docs/orphan-works/proposal_en.pdf)

W związku z przedstawionym do konsultacji projektem Dyrektywy w sprawie dzieł osieroconych, Koalicja Otwartej Edukacji zgłasza następujące uwagi:

1. Zdaniem KOED proponowany zakres przedmiotowy Dyrektywy jest zbyt wąski. Tematem Dyrektywy powinny zostać objęte wszystkie utwory osierocone, a nie tylko określone ich rodzaje. Nie ma uzasadnienia, dlaczego tylko wybrane utwory miałyby podlegać Dyrektywie. Należy zwrócić uwagę, że Comite de Sages - grupa analityczna ds. Umieszczenia europejskiego dziedzictwa kulturowego w Internecie - w swoim raporcie rekomenduje, aby akt prawny dotyczący utworów osieroconych obejmował wszystkie różnorodne materiały: audiowizualne, teksty, sztuki wizualne, dźwięk.
2. Zbyt wąski jest również zakres podmiotowy. Jesteśmy przekonani, że korzystać z utworów osieroconych na podstawie Dyrektywy powinien móc każdy, a nie tylko wybrane instytucje. Ponownie, Comite de Sages nie wykluczyła możliwości zastosowania komercyjnego, przy wprowadzeniu odpowiednich mechanizmów wynagradzania podmiotów uprawnionych.
3. Zaproponowana formuła "cut off date" nie pozwoli rozszerzać dyrektywy na utwory, które będą osierocane po 2002r. Tymczasem w związku z wydłużaniem czasu ochrony praw autorskich problem będzie narastał, a nie wygasał.
4. Zdaniem Koalicji warto uściślić i ograniczyć pojęcie "diligent search", ale nadal będzie to przerzucenie większości kosztów na przyszłego użytkownika. Proponujemy

alternatywne rozwiązanie, które pomoże tego uniknąć - wykorzystanie przewidywanych w Dyrektywie publicznych rejestrów do publikowania informacji o poszukiwaniu uprawnionego i to uprawnieni powinni być zobowiązani do monitorowania tych rejestrów. KOED sugeruje wykorzystanie przewidywanych w Dyrektywie publicznych rejestrów do publikowania informacji o poszukiwaniu uprawnionego. To uprawnieni powinni być zobowiązani do monitorowania tych rejestrów. W takim przypadku doprecyzowania wymagałaby również typologia narzędzi używanych jako "Publicly accessible records of use", o których mowa w art. 6 ust. 4 i art. 7 ust. 1 projektu Dyrektywy. Zwracamy również uwagę, na fakt, że powodzenie rejestrów w rodzaju bazy ARROW zależy będzie przede wszystkim od jakości danych agregowanych w poszczególnych krajach. Kraje o uporządkowanych rejestrach będą zapełniały ARROW szybciej i pełniejszymi danymi. Tam, gdzie wydawcy nie tworzyli uporządkowanych rejestrów, przesyłanie danych do ARROW nie będzie łatwe. Może to doprowadzić do dysproporcji w tworzeniu lokalnych zasobów cyfrowych., jak miało to miejsce w Europie, szybko napełnianej zbiorami z zasobów Francuskiej Biblioteki Narodowej.

5. Możliwość "zakończenia statusu utworu osieroconego" przez samego uprawnionego powinna być ograniczona czasowo (przedawnienie). Poza tym w projekcie brak jest doprecyzowania, za jaki dokładnie okres należy się w takim przypadku wynagrodzenie - możliwość dochodzenia roszczeń za korzystanie przed zgłoszeniem się uprawnionego powinna być uregulowana tak, aby przeciwdziałać nadużyciom.
6. Według Koalicji Otwartej Edukacji Dyrektywa zawiera zbyt wąski zakres uprawnień - zezwala ona jedynie na publikowanie w różnego rodzaju bibliotekach. Ponadto bez uzasadnienia zakłada się w projekcie, że za każde wykorzystanie poza "misją publiczną" instytucji wskazanych w Dyrektywie (w tym komercyjne) uprawniony musi uzyskać wynagrodzenie. Prawidłowe rozwiązanie powinno udzielać użytkownikom taki zakres uprawnień, na jaki zgodzi się uprawniony i za takim wynagrodzeniem (lub bez niego), jakie strony ustalą w umowie. W przeciwnym razie czynimy wyłom w podstawowej zasadzie praw autorskich - że są to prawa przysługujące twórcy i to on ma decydować czy i jak inne osoby korzystają z jego utworów. Dopiero od tej zasady można formułować wyjątki uwzględniające interes publiczny, typu: specjalne traktowanie masowych użytkowników utworów osieroconych jak np. biblioteki, a z drugiej strony mechanizmy ograniczające nadużywanie praw przez uprawnionych

- (zakaz dochodzenia zbyt wygórowanego wynagrodzenia, przedawnienie itp.).
7. W przypadku utworów, do których prawa są podzielone pomiędzy wiele podmiotów i tylko niektóre z nich nie są znane lub trudne do ustalenia, Koalicja zaleca traktowanie tego rodzaju utworów jako osieroconych w odpowiedniej części. Projekt Dyrektywy wyłącza takie utwory w całości spod swojego zakresu.
  8. Projekt daje również państwom członkowskim swobodę rozdysponowania środków zebranych od użytkowników, po które nie zgłosi się żaden uprawniony. Prawidłowe rozwiązanie powinno naszym zdaniem, przede wszystkim wykluczać lub minimalizować sytuacje, w których będzie pobierane wynagrodzenie, po które nikt się nie zgłosi. W przypadku jednak, gdy to nastąpi, powinno ono zostać zwrócone osobie, która je zapłaciła. Przekazanie tego wynagrodzenia innym podmiotom będzie nienależnym świadczeniem.
  9. Warto również zwrócić uwagę na sposób, w jaki zostanie w Dyrektywie przetłumaczone pojęcie "writings". Postulujemy przyjęcie tak szerokiego tłumaczenie pojęcia, aby zakresem objęte były także np. ilustracje, wykresy czy mapy.
  10. Uważamy, że udostępnianie utworów osieroconych powinno odbywać się na podstawie ograniczonej licencji ustawowej.

Wyrażamy nadzieję, że powyższe uwagi zostaną uwzględnione w dalszym procesie prac nad Dyrektywą i przyczynią się do zapewnienia ochrony interesu publicznego.

Z wyrazami szacunku

Jarosław Lipszyc

przewodniczący prezydium Koalicji Otwartej Edukacji

*sekretariat Koalicji Otwartej Edukacji prowadzi:*

*Fundacja Nowoczesna Polska*

*ul. Marszałkowska 84/92 lok. 125*

*tel/fax +48 22 621 30 17*

*[fundacja@nowoczesnapolska.org.pl](mailto:fundacja@nowoczesnapolska.org.pl)*